

Filipek, Still Aggressive

Słowo się rzekło
Wpadnę podawać rym mendom
Robię im piekło
Filipek Inferno
Zrozum to prędko zanim się wacki wylęgną
Rozjebie lekko
Te moje zwroty zaraz wytępią
Celuje w sedno
Robie bragga wymiennie
Bo umiem składać punche
Leszcze, wy miernie
Nie wdaje się tu w gadkę
Powiedz to tępym chujom
Że jak przypięli łątkę mi
Czemu się prują
Mój rap to transhumanizm
Coraz silniejszy pizdo
Gdybym miał ciebie słuchać, zostałbym nihilistą
Nie mam fajnego flow
Ale mam fajne życie
Słyszę wokół opinie i komentarze typie
Wytknij że robie chłam
Albo cokolwiek zarzuć
Doszedłem tutaj sam
Jak ty przy komentarzu
Wpadaj z ekipą
Popatrz jak tłusto gramy
Nie mam problemów cipo, żeby być sfrustrowany

To Filip na bitach Kota
Z rapem się szkoda rozstać
Poziomu pseudo mc's nie ruszy Chodakowska
Co drugi ruchac hajs chce
Jak dzięcioł na programach
Jest tylko jedne problem: nie ma głowy do pukania
Nie jestem miło dla ludzi
A czasem, ziom mam dość ich
Nie umiem się już ludzić – tiu nie ma lojalności
W rapie jak klawisz – bo kiedy tu wchodzę zamykam ich typie
Za te melanżę zakłamaną lirykę
Może bym tu uwierzył, kminisz żarcik
Popłynęli tu z przewózką, jak imigranci
Styl jest jak BARca za mikrofonem
Technika jak Deco wiec na bicie nie tonę

Te moje zwroty zaraz wytępią
Bądź spokojny
Filipek nie wychodzi z formy
Robię im piekło
Patrz jak tłusto gramy